

Lesław Gruszczyński

## Z PROBLEMATYKI POLITYCZNEJ W KAZANIACH KATOLICKICH OKRESU STANISŁAWOWSKIEGO\*

Dramatyzm wydarzeń historycznych w ostatnich dziesiątkach lat XVIII w. powodował, iż duchowieństwo polskie zaczęło łączyć zasady soboru trydencckiego o umocnieniu dobra Kościoła Powszechnego z ideą oświeceniowej „krajomości”. Meandry polityki wewnętrznej i zewnętrznej – przy silnej polaryzacji w sferze ideologii – powodowały przekształcenie się wielu wybitnych duchownych czynnych zawodowo, w tym retorów, w obywateli o zdeterminowanym patriotyzmie, głoszących postulaty reform. Podczas jubileuszu powszechnego w 1776 r. robiono zarzuty „księciu kaznodziejów polskich”, wileńskiemu retorowi Michałowi F. Karpowiczowi, iż jego fizjokratyczne kazania nie posiadają charakteru religijnego. Do tej opinii przychylali się niektórzy historycy Kościoła<sup>1</sup>.

Problematyka polityczna w kazaniach drukowanych, będących formą urabiania opinii społecznej; najczęściej wpleciona w treści homiletyczne mów – jako nie zawsze jasne aluzje – ewoluuje ku kaznodziejskim mowom *stricte* politycznym w okresie wielkiej reformy i insurekcji. Czynnikiemami zewnętrznymi, stymulującymi myśl polityczną w kazaniach, była rewolucja francuska, w mniejszym stopniu amerykańska. Trudno przy tym przesądzić, jakie racje polityczne były w tym oratorstwie rezultatem osobistych przemyśleń autorów, jakie zaś wynikały z zaleceń „zwierzchności” świeckiej lub kościelnej. Inspirowanie np. uroczystości religijno-państwowych (kult św. Stanisława) i treści okazjonalnych kazań przez ośrodki władzy wydaje się pewne, choć często niemożliwe do udowodnienia. Podobnie rzecz się ma z doborem kaznodziejów, głównych celebransów tych uroczystości oraz z decyzją drukowania ich oracji. Wydaje się, że staranny dobór dotyczył autorów kazań

\* Artykuł, napisany w 1986 r., dotąd nie był publikowany.

<sup>1</sup> Np. Alojzy Jougan uznał kazania jubileuszowe Karpowicza za zbyt liberalne, niegodne ambony, bo „zabarwione pokostem Encyklopedii”, *O kazaniach jubileuszowych polskich*, Lwów 1902, s. 92.

sejmowych i obu trybunałów głównych. W okresie narastania napiętności politycznych w kraju i zagrożenia zewnętrznego ujawnia się w kazaniach bardziej uczuciowy, osobisty stosunek kaznodziejów do ówczesnych wydarzeń.

W okresie jeszcze przedrozbiorowym pozahomiletyczne treści kazań zmajoryzowane były krytyką zmieniającej się moralności i zawierały akcenty nader ogólnikowe, odnoszące się do bieżących wydarzeń. Było to m. in. nawoływanie do politycznej independencji, obrony tradycji starszszlacheckiej oraz prowadzenie niemerytorycznej, napastliwej polemiki ideologicznej, przy zachowaniu stylistyki i retoryki późnobarokowej<sup>2</sup>. Kazania tego wczesnego okresu nie zawierają programu przemian.

Zmiana mentalności politycznej retorów katolickich jest bardziej dostrzegana w warunkach aktywizacji gospodarczej po pierwszym rozbiore, w okresie bardziej dojrzałych sporów ideologicznych. Na kształtowanie tej nowej umysłowości miały wpływ konflikty personalne koterii, intrygi przeciw Antoniemu Tyzenhauzowi i tzw. kodeksowi Andrzeja Zamoyskiego, antykrólewska opozycja magnacka na sejmie 1782 r. czy kompromitująca afery Dogrumowej. Opinię w kraju poruszały wydarzenia europejskie, zwłaszcza świeży konflikt rosyjsko-szwedzki i rosyjsko-turecki w drugiej połowie lat osiemdziesiątych. Obok konfliktów liczyły się tendencje i idee. Koncepcja ojczyzny-państwa, zaczerpnięta od J. J. Rousseau<sup>3</sup>, ściierała się ze szlacheckim republikanizmem. Nadal żywe były obawy przed absolutyzmem monarszym, zwłaszcza po udanym *coup d'Etat* w Szwecji.

Odbiciem tej atmosfery w kazaniach staje się mocno eksponowany patriotyzm, zwłaszcza w okresie wielkiej reformy i insurekcji. Po 1775 r. myśl polityczna w kazaniach oscyluje wokół spistości wewnętrznej państwa, symbolizowanej przez mądrego, „oświeconego” króla, zachowania istniejącego ładu społecznego oraz przywiązania do tradycyjnych instytucji „republikanickich”. Występuje w kazaniach dydaktyzm historyczny – chwalone są czyny Tarnowskich i Żółkiewskich, ganieni zaś Cromwell i Gustaw III, uznani jako synonimy absolutyzmu i bezprawia.

W drugiej połowie lat siedemdziesiątych pojawiają się w kazaniach wzmianki o „schorzałej” i upadającej Rzeczypospolitej, podczas gdy „sąsiedzi się wzmacniają”<sup>4</sup>. Najwyraźniej pod wpływem pierwszego rozbioru głoszone są poglądy o niekorzystnym położeniu geopolitycznym Polski<sup>5</sup>. W takim kontekście częstsze stają się postulaty retorów o podniesieniu autorytetu władzy królewskiej. Dla przykładu zacytujmy noworoczne kazanie Michała Frącewi-

<sup>2</sup> Przykładem niemerytorycznej krytyki idei oświeceniowych może być kazanie Arseniusza Lubińskiego z 1774 r. – *Kazanie podczas czterdziestogodzinnego nabożeństwa od zwierzchności... w kolegiacie kaliskiej...*, Kalisz 1779.

<sup>3</sup> B. Leśnodorski, *Ludzie i idee*, Warszawa 1972, s. 93 i n.

<sup>4</sup> M. F. Karpowicz, *Kazania jubileuszowe...*, Wilno 1777, s. 159–160.

<sup>5</sup> I. Kłoskowski, *Kazania podczas czterdziestogodzinnego nabożeństwa... powiedziane roku 1774*, Kalisz 1779, s. 29.

cza z 1780 r. ogłoszone w Sejnach: „O, Boże dobrotliwy, oto my dziś zaczynamy Nowy Rok [...]. Udziel błogosławieństwa swego najpierwszej głowie w narodzie polskim n[ajjaśniejszemu] Stanisławowi, królowi polskiemu. Niech żyje, niech panuje szczęśliwie w najpóźniejsze wieki ze wszystkimi stanami Rzplitej, radą, wiernością sobie wspierającymi. Niech żyje, niech panuje dla uszczęśliwienia ojczyzny i Kościoła”<sup>6</sup>.

Stosunkowo dużo aluzji politycznych znajdujemy w drukowanych oracjach pogrzebowych, głoszonych podczas żałobnych egzekwii dostojników świeckich i kościelnych. I tak: pijar Michał Stadnicki w krakowskim kościele Piotra i Pawła w wygłoszonym w 1777 r. kazaniu przy grobie Jana Klemensa Branickiego, obok części panegirycznych, podkreślał usilne przywiązanie zmarłego do wolności republikańskich<sup>7</sup>. Przesadzone zalety obywatelskie i chrześcijańskie zawiera kazanie w związku ze śmiercią w 1780 r. biskupa Andrzeja Młodziejowskiego, znanego z makiawelizmu politycznego<sup>8</sup>. W tym specyficznym kaznodziejstwie pogrzebowym hołdowano zasadzie – *Deum timere et regem honorificare*.

W warunkach eskalacji uniesień patriotycznych i niepodległościowych, towarzyszącym wielkiej reformie, znajdujemy w kazaniach pogrzebowych, obok tradycyjnych określeń „usługi dla króla i ojczyzny”, czy „cnoty chrześcijańskie”, oceny bardziej wymowne politycznie – „wolny Polak”, „wolny obywatel”. W ten sposób kaznodzieja królewski Ignacy Witoszyński żegnał zmarłego w 1790 r. starostę opinogórskiego, Jana Krasieńskiego<sup>9</sup>. Panegiryzm i podobny patos zawierają oracje związane ze śmiercią Karola Radziwiłła w 1790 r. oraz Konstancji z Czapskich Małachowskiej, żony marszałka sejmowego, w 1791 r.<sup>10</sup> Karmelita Gabriel Jakubowski w kazaniu „za powszechną pochwałą najdystyngowniejszego państwa”, z udziałem króla, senatorów i posłów sejmowych, stwierdził, że zmarły książe nie doczekał „wieńca sławy”, co odnieść można jedynie do nie dokończonych reform<sup>11</sup>.

<sup>6</sup> M. Frącewicz, *Kazania niedzielne, świąteczne i przygodne po różnych miejscach przez... miane ad maiorem Dei gloriam [...]*, Bibl. Czartoryskich rkps, sygn. MN 124, s. 329.

<sup>7</sup> M. Stadnicki, *Kazanie na pogrzebie j. o. Jana Klemensa Branickiego... miane w kościele krakowskim Ś. Piotra przez...*, Kraków 1777, *passim*.

<sup>8</sup> T. Grodzicki, *Przedmowa przy wyprowadzaniu ciała ś. p. j. w. jnci księdza Andrzeja Stanisława Kostki Młodziejowskiego, biskupa poznańskiego i warszawskiego, kanclerza wielkiego koronnego... przed palcem miane przez...*, Warszawa 1780, *passim*.

<sup>9</sup> I. Witoszyński, *Kazanie na pogrzebie j.w. jnci pana Jana hrabi Korwin Krasieńskiego, starosty opinogurskiego [...] ...posta województwa podolskiego... miane*, Warszawa 1790.

<sup>10</sup> I. Witoszyński, *Kazanie o cnotach i potrzebach dla plci żeńskiej na obchodzie żałobnego nabożeństwa za duszę j. o. j. pani Konstancji z Czapskich Małachowski [...], ... w kościele parafialnym Ś. Krzyża warszawskim... mówione*, Warszawa 1791.

<sup>11</sup> G. Jakubowski, *Kazanie podczas uroczystości egzekwii j. o. księżęcia Karola Radziwiłła wojewody... w kościele parafialnym warszawskim Ś. Krzyża miane przez...*, Warszawa 1790, *passim*.

Odrębną grupę kazań o wymowie politycznej stanowią drukowane w ośrodkach warszawskim i wileńskim oracje związane z uroczystościami 8 maja ku czci św. Stanisława i imieninami króla. Jest to liczny stosunkowo i ciekawy materiał ze względu na widoczną ewolucję myśli politycznej. Kazania te sprowadzają się do afirmacji aktualnej, głównie wewnętrznej, polityki państwa i systematycznego podkreślenia wyjątkowej pozycji religii i Kościoła. Jedenastowieczny konflikt króla z biskupem przedstawiony jest w kategoriach zbrodni popełnionej na jednostce i instytucji. Stanisław August, „imiennik umęczonego biskupa”, jest antynomią króla Bolesława, „rozlewcy krwi pasterskiej”, który skruszony mordem „zakończył w klasztornych usługach życie”. W ten sposób Sebastian Lachowski podbudowywał nadwątlony autorytet króla, „wielkiego naszej ojczyzny dobroczyńcy”, w okresie ruchu barskiego<sup>12</sup>.

Apoteoza św. Stanisława występuje w całym kaznodziejstwie okresu stanisławowskiego. Między innymi Wilhelm Kaliński, kaznodzieja o nieprzeciętnym intelekcie i kulturze słowa, przeciwstawiał w wileńskim kościele akademickim w 1784 r. „gorszącemu przykładowi” króla Bolesława monarchę oświeconego – Stanisława Augusta, króla dobrego, mądrego, dbającego o „powszechne oświecenie” i mającego wobec narodu „zamysły dobroczynne”<sup>13</sup>. Gdy zważy się w tym czasie trudności króla wynikłe z opozycji magnackiej, intencje kaznodziei stają się oczywiste.

Aspekt polityczny jest jeszcze bardziej wyraźny w kazaniu Michała F. Karpowicza do litewskiego trybunału w Grodnie tegoż 1784 r. Kaznodzieja wyraźniej wyeksponował dzień imienin króla. Dowodził, że istnienie silnej władzy wykonawczej z udziałem króla jest dla narodu konieczne. Rząd nie może działać bez prerogatyw władzy, a naród nie może istnieć bez rządu i zwierzchności<sup>14</sup>. Karpowicz rozwinął tę myśl w kolejnym *Kazaniu o zgodzie i jedności obywatelów* z 1786 r.<sup>15</sup> Dzień patrona króla, „starożytnej sławy narodu”, stał się pretekstem do wygłoszenia oracji politycznej, mającej szczególnie uroczysty charakter. Nabożeństwo w wileńskim kościele akademickim „celebrował i uroczyście *Te Deum* intonował” biskup Ignacy Massalski, który obydwie wydania tego kazania sygnował w *imprimatur*.

Kazanie ks. Karpowicza jest politycznym panegirycznym na rzecz króla-patrioty, który „pracuje nieustannie dla zjednoczenia rozerwanych umys-

<sup>12</sup> S. Lachowski, *Kazanie w dzień Ś. Stanisława, biskupa i męczennika w kościele warszawskim Ś. Krzyża roku 1768 przed najjaśniejszym królem jmcią mówione*, Warszawa [1768], s. 13.

<sup>13</sup> W. Kaliński, *Kazanie miane w dzień uroczystości Ś. Stanisława, biskupa i męczennika w kościele akademickim...*, t. II, Kraków 1808.

<sup>14</sup> M. Karpowicz, *Kazanie w uroczystość imienin... Stanisława Augusta do Trybunału Głównego W. Ks. Lit. w Grodnie miane*, Wilno [1784], *passim*.

<sup>15</sup> M. Karpowicz, *Kazanie o zgodzie i jedności obywatelów... w uroczystość imienin... Stanisława Augusta, króla, miane 8 maja 1786 r.*, Wilno 1786, b.p.; dwa wydania.

łów, dla ułagodzenia wzburzonych niechęcią duchów”, aby była „jedna wolność, jedno prawo, jeden król”. Kaznodzieja konstatuje istnienie „zepsutych obywateli” o „namiętnościach wygórowanych przeciw rządowi”, którzy w przeszłości „doprowadzili do niesnasek i niezgody”. Kaznodzieja posłużył się ulubionym dydaktyzmem historycznym, sięgając do czasów, kiedy Rzeczpospolita skutecznie pokonywała trudności wewnętrzne i zewnętrzne. Były to czasy Stefana Batorego, Zygmunta III, Jana Kazimierza i Jana III. Autor przestrzegał swoich słuchaczy i czytelników przed nadmiarem rządu republikańskiego, prowadzącego do anarchizującej independencji. Pojęcie republikanizmu Karpowicz tłumaczy jako zespół środków utrzymujących praworządność, konsolidujących państwo od wewnątrz z udziałem elekcyjnego monarchy<sup>16</sup>.

Michał F. Karpowicz należał od połowy lat siedemdziesiątych do najpopularniejszych retorów i służył swoim kaznodziejskim talentem Kościołowi, Rzeczypospolitej, królowi oraz rzadko wymienianym z nazwisk możnym ówczesnego świata (I. Massalski, A. K. Czartoryski), których „potencję” wyraźnie szanował. Część z tych myśli znajduje się w jego drukowanych kazaniach trybunałowych W. Ks. Litewskiego, gdzie przez szereg lat dzierżył monopol kaznodziejski. Największy oddźwięk wywołały jego dwa kazania o miłości ojczyzny, wygłoszone na inaugurację w Grodnie i na reasumpcję Trybunału w Wilnie w 1781 r.<sup>17</sup> Mowy te stały się powodem do powstania okolicznościowych wierszy<sup>18</sup>. Ksiądz Karpowicz podjął przede wszystkim problem władzy wszelakiej, a w Polsce władzy królewskiej. Jego niektóre sentencje mają wymiar ponadczasowy, jak: „bez wolności nie ma ojczyzny” czy „hańba i upodlenie ojczyzny jest to nasza własna znaza i hańba”<sup>19</sup>.

W długiej karierze kaznodziejskiej myślenie polityczne ks. Karpowicza przechodzi znaczącą ewolucję. W kazaniu grodzieńskim z 8 IX 1775 r. widoczne są wpływy najnowszych wydarzeń – „ojczyzna w ręce Stanisława Augusta złożyła nadwątlone w swych sprężynach rządu królestwa”. Są też echa nieudanego porwania króla przez barzan – „nie znałaby Europa najobrzydliwszego przypadku w narodzie polskim na najukochańszym z królów wykonanego”. W innym zaś miejscu Karpowicz głosi, iż w Europie dominuje „gwałtowność przemocy”, która „rozrywa” pacyfistyczną i „cywilizowaną” Polskę<sup>20</sup>.

<sup>16</sup> *Ibidem, passim.*

<sup>17</sup> M. Karpowicz, *Kazanie o miłości ojczyzny na rozpoczęcie Trybunału G. W. Ks. L. 1 maja 1781 w Grodnie w kościele pojezuickim...*, b. m. 1781; *Kazanie o miłości ojczyzny na reasumpcji Trybunału G. W. Ks. L. kadencji litewskiej 19 9-bra 1781 miane w Wilnie [...]*, b.m.d.

<sup>18</sup> Por. R. Kaleta, *Oświeceni i sentymentalni. Studia nad literaturą i życiem w Polsce w okresie trzech zaborów*, Wrocław 1971, s. 623.

<sup>19</sup> M. Karpowicz, *Kazanie o miłości ojczyzny na reasumpcji...*, *passim.*

<sup>20</sup> M. Karpowicz, *Kazanie do najjaśn. Trybunału Gł. W. Ks. Lit. w Grodnie w kościele Ś. Ksawiera w dzień... dwunastego roku panowania... Stanisława Augusta...*, Grodno 1775, s. 5 i n.

Kazanie Michała F. Karpowicza z 25 XI 1789 r. z okazji dwudziesto-pięciolecia panowania Stanisława Augusta jest małym traktatem polityczno-prawnym, powstałym w atmosferze ożywienia politycznego i wzmoczonej publicystyki. Część panegiryczna kazania jest stonowana i bardziej dyskretna. Wprawdzie autor powtórzył starą tezę, iż „nie masz władzy, tylko od Boga”, lecz konkluzja rozważań jest pod wpływem J. J. Rousseau. Chodzi o to, że „naród może bronić swoich praw, pierwiastkowych ustaw” oraz wypowiedzieć posłuszeństwo tyranom. Atak Karpowicza na „irreligię” i „libertyństwo”, zwłaszcza „osób mocnych i majątnych”, należy do stereotypów ówczesnej retoryki kaznodziejskiej. Kazanie to zasługuje na uwagę i z tego powodu, że retor wyraził w nim krytykę wobec „wybujałego republikanizmu polskiego”, choć z drugiej strony dochodzi do konkluzji – „nie masz nic zacniejszego” nad elekcyjność tronu<sup>21</sup>.

Wydaje się, że poglądy polityczne ks. Karpowicza, głoszone w Trybunale Litewskim, opierały się na tradycyjnej postawie ideologicznej, skorygowanej przez oświeceniowy recjonalizm. Jego publicystyka kaznodziejska z przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych pozostawała na usługach zreformowanego regalizmu i poprawionego „republikanizmu” polskiego. Myśli te ulegną dalszej ewolucji i staną się bardziej radykalne w okresie insurekcji.

Część kazań trybunałowych koronnych w Piotrkowie nie odbiegała pod względem treści i formy od kazań litewskich. Brak im jednak tej aluzyjności politycznej, erudycji i swady publicystycznej, którymi odznaczały się kazania Karpowicza.

Do ciekawszych należy oracja kaznodziejska bernardyna Kazimierza Olszańskiego wygłoszona w Trybunale Koronnym w 1781 r.<sup>22</sup> Mówiąc o upadku „magistratur sądowych” w kraju, kaznodzieja stwierdził, iż jest to „generalną przyczyną upadku i niesławy państwa”. Wywody swoje poparł ks. Olszański autorytetem „pana Monteskiusza”, kiedy zastanawiał się nad „duszą sprawiedliwego rządu”. Niejasno brzmią aluzje i komentarz autora na temat „zdrajców ojczyzny”, co można uznać za rzecz zamierzoną przez autora. Jasny jest natomiast przykład Cromwella jako dowód bezprawia i tyranii. Lord-protektor „najpotężniejszym zabójstwem i wolnością występłą zohydził Anglię”<sup>23</sup>.

Oracje kaznodziejskie, zwyczajowo wygłaszane i drukowane na rozpoczęcie obrad sejmowych, były kolejnym forum do rozważań politycznych. Myśli te są różne pod względem treści, talentu i poziomu intelektualnego. Ambonę

<sup>21</sup> M. Karpowicz, *Kazanie w uroczystość dorocznej pamiątki szczęśliwej koronacji N.P.N.M. króla Stanisława Augusta... do Trybunału W. Ks. Lit. pod łaską Aleksandra Sapiehy, kanclerza... w Wilnie 25 9-bris miane [...], Wilno 1789, passim.*

<sup>22</sup> K. Olszański, *Kazanie na rozpoczęcie Trybunału Koronnego w Piotrkowie d. 1 września 1781...*, Częstochowa 1781.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 5, 9 i n.

przedsejmową oddawano najczęściej do dyspozycji ludzi wybitnych. Jednak generalnie kazania sejmowe nie zawierają tak bogatych treści politycznych, którymi raczył swoich słuchaczy i czytelników Michał F. Karpowicz na Litwie.

Ocena ta odnosi się m. in. do kazania sejmowego Józefa Łódzia-Rogalińskiego, wygłoszonego w warszawskiej kolegiacie Św. Jana w 1778 r.<sup>24</sup> Podobne kazanie z 1780 r. wygłoszone w tejże kolegiacie przez nader uczonego Karola Wyrwicza, gościa obiadów czwartkowych u króla, zawiera dużo rozważań filozoficzno-religijnych i moralno-prawnych. Mimo nieczytelnej dziś metafory i aluzyjności, kazanie ks. Wyrwicza zawiera elementy przejrzystego wykładu w kwestii politycznej, kiedy autor zaleca zdecydowany umiar w ferowaniu reform i głoszenia postępu<sup>25</sup>. W sytuacji, kiedy miały się ważyć losy tzw. kodeksu Zamoyskiego, kaznodzieja sugeruje, że jest to „opatrzenie ojczyzny” w decyzje zbyt gwałtowne.

Inne kazania sejmowe, np. Wilhelma Kalińskiego w Grodnie z 1784 r.<sup>26</sup> i uchodzącego za kaznodzieję posługującego się „piękną polszczyzną” Michała F. Kościełowskiego w Warszawie z 1786 r.<sup>27</sup>, podejmują kwestię autorytetu królewskiego i jedności narodu wokół tronu. Głosy te należy uznać za formę kaznodziejskiej agitacji w warunkach magnackiej opozycji antykrólewskiej. W sferze domysłów pozostaje rola, jaką mógł odegrać w inspirowaniu kaznodziejów sejmowych i ich wyborze prymas Michał Jerzy Poniatowski.

Wydaje się, że na miarę przełomu zwiastującego okres wielkiej reformy zasługuje kazanie sejmowe członka kapituły krakowskiej Franciszka S. Jezierskiego, wygłoszone w kolegiacie warszawskiej w obecności króla i „stanów Rzeczypospolitej” 6 X 1788 r.<sup>28</sup> Mowa ks. Jezierskiego nawiązuje do świetnych tradycji kaznodziejstwa politycznego okresu baroku. Nie brakuje w niej temperamentu krasomówczego Skargi, mocnych i klarownych stwierdzeń oraz wyraźnych wpływów myśli oświeceniowej. Kazanie nie posiada formalnych cech mowy kaznodziejskiej, jego części, konkluzji. Mimo akcentów polemiki filozoficznej, jest ono zdecydowanie polityczne. Jezierski definiuje zalety

<sup>24</sup> J. Rogaliński, *Kazanie na zaczęcie sejmu walnego ordynaryjnego dnia 5 października roku 1778 w kolegiacie warszawskiej miane przez...*, Warszawa [1778], b.p.

<sup>25</sup> K. Wyrwicz, *Kazanie o prawidłe celu i władzy sejmowej na zaczęcie sejmu walnego sześćniedzielnego dnia 2 października roku 1780 w kolegiacie królewskiej warszawskiej... miane*, Warszawa [1780], b.p.

<sup>26</sup> [W. Kaliński], *Kazanie na początku sejmu grodzieńskiego roku 1784 mca października 4 dnia miane przez księdza Nikodema Puzyńę, kanonika katedralnego... wileńskiego w kościele pojezuickim*, Grodno [1784].

<sup>27</sup> M. F. Kościełowski, *Kazanie na zaczęcie sejmu walnego miane przez... kanonika metropolitalnego gnieźnieńskiego w kościele kolegiaty warszawskiej dnia 2 października 1786 za pozwoleniem zwierzchności*, Warszawa 1786.

<sup>28</sup> F. S. Jezierski, *Kazanie przed stanami Rzeczypospolitej na sejmie w roku 1788 w kościele Ś. Jana kolegiacie warszawskiej powiedziane...*, Warszawa 1788; idem, *Wybór pism*, opr. Z. Skwarczyński, Warszawa 1952.

„cnotliwego i sprawiedliwego” monarchy, aby ten mógł stać się „przyczyną związku towarzyskiego władzy z narodem”. „Towarzyski” związek króla z narodem przypomina „umowę społeczną” J. J. Rousseau. Według koncepcji Jezierskiego król winien odpowiadać przed narodem za sprawowanie władzy, a wchodząc do wieczności – przed Bogiem. Kazanie to odbiega od poprzednich kazań sejmowych i trybunałowych – nie wyraża orientacji prokrólewskiej. Uwaga Jezierskiego, iż królowie winni być „w związku cnotliwej przychylności” ku ojczyźnie, aby ją dźwignąć z „upokarzających wydarzeń i upadków”, można odczytać jako postulat pod adresem Stanisława Augusta w zmienionej sytuacji politycznej. Przypomnijmy w tym miejscu o związkach politycznych Jezierskiego z Kuźnicą Kołłątajowską<sup>29</sup>.

Podczas Sejmu Czteroletniego obserwujemy zwiększoną aktywność polityczną części episkopatu, co wpłynęło inspirująco na treść wystąpień kaznodziejskich. Biskupi Maciej Garnysz, Feliks Turski czy wspierany piórem przez Jana Pawła Woronicza biskup kujawski Kasper K. Cieciszowski włączają się do programu naprawy Rzeczypospolitej, twierdząc, że nadeszła „sposobność ratunku ojczyzny”<sup>30</sup>. Wybitniejsi kaznodzieje epoki przyjmują podobną postawę, akceptując, lecz nie inicjując programu reform sejmowych, przy jednoczesnej obronie pozycji materialnej Kościoła przed tendencjami sekularyzacyjnymi.

Takie stanowisko zajął w swoim kazaniu Ignacy Witoszyński z 8 V 1790 r., wygłoszonym w kościele warszawskich Misjonarzy<sup>31</sup>. Występująca w kazaniu krytyka bliżej nieokreślonych prawodawców „gwałtem wyłamujących się z wszelkiego podlegania, aż do zbytu i nieładu, chciwych wolności i równości”<sup>32</sup> wygląda na kaznodziejską dezaprobatę dla pogłębiającej się rewolucji francuskiej. Na Litwie głośno brzmiał protest Michała F. Karpowicza przeciw świeckim zakusom na doczesną własność Kościoła. Jego *Kazanie o władzy Kościoła* wygłoszone na wileńskim Antokołu jeszcze w 1789 r.<sup>33</sup> jest przede wszystkim polemiką z tendencjami deistycznymi, przenikającymi do publicystyki polskiej. Tezę, iż religia i jej formy instytucjonalne są pożyteczne dla społeczeństwa i państwa, autor starał się podbudować autorytetem „Hume-Anglika”.

W pierwszej kadencji Sejmu rozwinął w Wilnie swoją działalność kaznodziejską prałat katedralny Jan N. Kossakowski, inicjując w 1789 r.

<sup>29</sup> W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. II, Kraków 1895, s. 486.

<sup>30</sup> M. Garnysz, *Odpowiedź od tronu przy złączeniu izb przez..., biskupa chełmskiego, podkanclerzego koronnego roku 1788*, b.m.d., k. 4.

<sup>31</sup> I. Witoszyński, *Kazanie na uroczystość Ś. Stanisława... w czasie ciągu obrad sejmowych... w kościele parafialnym warszawskim Ś. Krzyża dnia 8 maja r. p. 1790 mówione*, b.m.d.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 38.

<sup>33</sup> M. Karpowicz, *Kazanie o władzy Kościoła, jak jest narodowi zbawienna i o majątku kościołów, jak narodowi są użyteczne... w Wilnie na Antokołu...*, [Wilno] 1790, b.p.



*Kazaniem o miłości ojczyzny*<sup>34</sup> cykl oracji patriotycznych. Rozważania Kosakowskiego należą do interesujących i ważnych pod względem społeczno-politycznych treści, niedocenianych przez historyków Kościoła i myśli społeczno-religijnej w XIX w. Poza tradycyjną idealizacją biskupa Stanisława, kazanie „o miłości ojczyzny” nawiązuje do ważnych wydarzeń bieżących. Mimo „błędów, występków”, kaznodzieja konstatuje patriotyczne przebudzenie społeczeństwa, towarzyszące obradom Sejmu. Dostrzega „nagle uderzenie pomyślnie zbiegłych okoliczności”, które „wskrzęsiły, roznieciły i rozpały wszystkie serca i umysły Polaków”. Nawołuje swoich słuchaczy do większej ofiarności na rzecz skarbu narodowego, piętnując zarazem „znajdujących się jeszcze niewdzięcznych synów ojczyzny, co żałują dla niej części zbieranych z własnej ziemi dochodów [...] na ratunek ojczyzny”. Podejmuje polemikę, jakoby Kościół odrywał wiernych swoją doktryną od spraw doczesnych, twierdząc, iż „my duchowni pomówieni jesteśmy, jakobyśmy was sposobili do wiecznej tylko ojczyzny”.

Myśl, iż duchowieństwo polskie odznacza się aktywnością w bieżącym życiu obywatelskim odnajdujemy także w kazaniu Michała Karpowicza z 1789 r.<sup>35</sup> oraz w kazaniach o stylistyce bardziej tradycyjnej, z częstszym cytowaniem autorytetów kościelnych, dwóch popularnych karmelitów, Agnella Nowickiego i Gabriela Jakubowskiego z 1790 r.<sup>36</sup>

Agnell Nowicki jest autorem kazania o wymowie społecznej i politycznej, wygłoszonego w krakowskim kościele Mariackim, inspirowanego kwietniową ustawą o miastach i adresowanego do zgromadzonego patrycjatu oraz pospólstwa<sup>37</sup>.

Kazanie jest pochwałą mądrego króla, senatorów i posłów sejmowych. Przedstawione zostały w nim ponadto pomyślnie perspektywy rozwoju Polski na tle ówczesnej sytuacji europejskiej. Ciekawie wypadła kaznodziejska aprobata dla „chwalebego wieku ósmnastego”, ponieważ nigdy „prawie żaden wiek nie zakrzętał się tak usilnie o przywrócenie wolności, jak nasz”. Ksiądz Nowicki, przyznając, że jest mieszczkańskim „szczerym ziomkiem”, ustawę o miastach przyjął z uznaniem, jak i całą działalność legislacyjną Sejmu.

<sup>34</sup> J. N. Kosakowski, *Kazanie o miłości ojczyzny w dzień Ś. Stanisława... w kościele akademickim S. Jana przez prałata katedralnego wileńskiego miane roku 1789*, Wilno [1790].

<sup>35</sup> N. Karpowicz, *Kazanie o władzy...*, s. 39.

<sup>36</sup> A. Nowicki, G. Jakubowski, *Kazanie o objawionej religii i troskliwości ku dobru ojczyzny przez... w kościele warszawskim powiedziane na żądanie j.o. księżny Sanguszkowej, marszałkowej w. W. Ks. Lit. i nakładem onejże za dozwoleństwem zwierzchności wydrukowane*, Warszawa 1790.

<sup>37</sup> A. Nowicki, *Kazanie w dzień 28 kwietnia, w którym stołeczne miasto Kraków w trzech zgromadzone stanach radzieckim, kupieckim i pospólstwa przy uroczystej wotywie z okoliczności nadania przywilejów wolności dla stanu miejskiego... przez... Karmelitów Bosych kalsztoru krakowskiego przeora...*, r.p. 1791 miane, Kraków [1791].

Autor kazania stosunkowo dużo miejsca poświęcił ocenie wydarzeń międzynarodowych. Do „fatalnych przypadków”, ze względu na przelew krwi, zaliczył walkę Amerykanów „w wydobywaniu się spod przemocy Anglii”, walkę Niderlandów z „uciążliwym austriackim jarzmem”. Rewolucję francuską uznał za słuszną o tyle, o ile dotyczyła „rozerwania niewolniczych pęt”. Potępił brak poszanowania u Francuzów dla „głowy panującej” oraz to, że nie nakreślili sobie „granic wolności”. Kazanie zawiera gorący apel o konsolidację szlachecko-mieszczańskiego społeczeństwa wokół króla, który nie poszedł „w ślady absolutyzmu, jak to uczyniła Dania i Szwecja”.

Ustawę konstytucyjną z 3 maja duchowieństwo katolickie (i nie tylko) przyjęło z uznaniem, choć w kazaniach aspekt społeczny i polityczny został wyważony nierównomiernie. Zachowane listy pasterskie biskupów Garnysza z 1790 r. i Cieciszowskiego z 1790 r. wskazują, iż część kazań o treściach aktualnych, sejmowych była inspirowana<sup>38</sup>. Z tej drukowanej spuścizny kaznodziejskiej nawiązującej do ustawy rządowej wybieralny jedynie kilka przykładów dla zilustrowania tej ciekawej problematyki.

Kanonik kijowski – Hieronim Stroynowski – w kazaniu do słuchaczy i wykładowców Szkoły Głównej W. Ks. Litewskiego uznał np. Konstytucję za wyraz „powszechnej narodu całego radości”, ponieważ „zaręcza egzystencję narodu”<sup>39</sup>. Zastanawiając się nad ogólnym charakterem ustawy, autor widzi jej związek z poglądami „filozofa genewiańskiego” o prawie naturalnym, według którego „człowiek z przyrodzenia” jest wolny. Natomiast Jan N. Kossakowski rozpatruje reperkusje międzynarodowe, jakie przyniosła ustawa. Według niego Konstytucja „w tym powszechnej całej Europy wzruszeniu, [...] w wieku najświetniejszych w dziejach ludzkości przemian [...] przywraca Polskę pierwszej świetności i sławie”, bowiem zakończył się okres „pohańbienia u sąsiadów naszych”<sup>40</sup>. Zdaniem retora wkład króla w dzieło ustawodawcze Sejmu był duży i dlatego stał się on „ojcem ojczyzny”, zaś „ojczyzna nasza jest uratowana. Naród staje się rządny i niepodległy. Zdumiewa się cała Europa [...]. Przestańmy myśleć błędnie, że Polska nierządem stać może, że rząd do niewoli prowadzi”. Ksiądz Kossakowski zakończył orację hasłem o jedności „narodu z królem i króla z narodem”<sup>41</sup>.

Podobnie silne akcenty patriotyczne i konsolidacyjne społeczeństwa szlachecko-mieszczańskiego wokół króla odnajdujemy w kazaniu Ignacego Giece-

<sup>38</sup> Por. *List pasterski Macieja Garnysza przy objęciu biskupstwa lubelskiego nowoutworzonego...* wydany w Warszawie 30 sierpnia 1790, [w:] J. P. Woronicz, *Pisma*, t. IV, Kraków 1832, s. 119–130.

<sup>39</sup> H. Stroynowski, *Mowa...*, *kanonika kijowskiego o konstytucji rządowej ustanowionej 3 i 5 maja r. 1791* [...], b.m.d.

<sup>40</sup> J. N. Kossakowski, *Kazanie z okoliczności ustanowionego rządu 3 maja powiedziane...* 3 lipca 1791, [Wilno, 1791] s. 132.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 126, 131.

go do mieszczan poznańskich, zgromadzonych w kościele farnym<sup>42</sup>, a także kapelana Konstantego Mierzwińskiego, wygłoszonym w pojezuickim kościele św. Piotra i Pawła w Krakowie podczas składania przysięgi przez oddziały generała majora Wodzickiego<sup>43</sup>.

Istotne myśli związane z Konstytucją padły w kazaniu Ignacego Witoszyńskiego w warszawskim kościele Św. Krzyża<sup>44</sup> oraz w kazaniu Michała F. Karpowicza do Trybunału Litewskiego w Grodnie<sup>45</sup>. Obie oracje wygłoszone z okazji 8 maja, w dzień – jak donoszono w „Gazecie Warszawskiej” – „poświęcony uroczystości imienin Najjaśniejszego Pana, ustawie Orderu św. Stanisława, tudzież pamiętce obchodu corocznego na podziękowanie Bogu za szczęśliwie wydaną rewolucję”<sup>46</sup>. Obydwa kazania były ważnym elementem politycznym w obronie Konstytucji. Oracja Karpowicza została wydana w Grodnie w dwóch nakładach, zaś kazanie Witoszyńskiego uświetniło uroczystość polityczno-religijną z udziałem króla, ministrów, senatorów, „rycerstwa” oraz „obywatelów miasta i mnogiego ludu”, o czym donosiła „Gazeta Narodowa i Obca”<sup>47</sup>. W „Gazecie Warszawskiej” odnotowano, że kazanie Witoszyńskiego „z powszechnym ukontentowaniem było słuchane, tak na powszechne żądanie do druku będzie podane”<sup>48</sup>.

Nie sposób w krótkim ujęciu syntetycznym omawiać obydwu kazania pozbawione treści homiletycznych i stanowiące rodzaj krótkich traktatów politycznych. Ważne jest to, że czołowi retorzy polskiego Kościoła wypowiedzieli się zdecydowanie po stronie króla, którego panowanie jest „słodkie i mądre” nad „wolnym narodem”. Stronnictwu reform przeciwstawił Witoszyński „najemników”, mających wyłącznie „własny interes i prywatę” na względzie.

Pod wpływem myśli politycznej Oświecenia zastanawia się Witoszyński nad istotą prawa. Dokonuje klasyfikacji państw na „wolne” o ustroju republikańskim oraz na „monarchistyczne”, które wydaje się rozumieć jako absolutystyczne. Polskę zalicza do pierwszej grupy, choć zastrzega się, iż pojęcia wolności nie należy utożsamiać z anarchią panującą w kraju do 1788 r. Rozgranicza wyraźnie pojęcie wolności i anarchii, choć granicy tych pojęć nie wskazuje.

<sup>42</sup> I. Giecy, *Mowa w kościele farnym poznańskim do zgromadzonych..., miasta obywateli...*, Poznań 1791.

<sup>43</sup> K. Mierzwiński, *Nauka o pobudkach wierności, szanowania i bronienia nowej Konstytucji... w kościele Piotra i Pawła...*, [Kraków 1791].

<sup>44</sup> I. Witoszyński, *Kazanie... w kościele parafialnym Ś. Krzyża... d. 8 maja*, Warszawa 1791.

<sup>45</sup> M. F. Karpowicz, *Kazanie w uroczystości imienin J. K. Mci... do Trybunału Gł. W. Ks. Lit. w dzień doszłej wiadomości do Grodna o konstytucji rządowej... ustanowionej miane d. 8 maja 1791*, Grodno [1791].

<sup>46</sup> „Gazeta Warszawska” 1791, nr 38.

<sup>47</sup> „Gazeta Narodowa i Obca” 1791, nr 38.

<sup>48</sup> „Gazeta Warszawska” 1791, nr 38.

Podaje natomiast przykład Francji, gdzie nadmiar wolności przerodził się w anarchię. Witoszyński – podobnie jak Karpowicz – widział przyczynę „nieładu i niewoli nieszczęśliwych mieszkańców europejskich krajów” w szerzącej się „bezbożnej filozofii”, która „chętnie wkradła się w gabinety monarchów”, a Polskę doprowadziła do utraty „najpiękniejszych naszych prowincji”. Kaznodzieja poddał surowej krytyce sejm rozbiorowy, gdyż „nasza ojczyzna uszczuplona w obszernych granicach [...], uczyniona słabą i niedołączoną przez odjęcie jej mocy i określenie liczby wojska, zostawiona [została] wiecznej anarchii przez narzut praw gwałtownych i subtelnie szkodliwych”<sup>49</sup>. Opinia Witoszyńskiego odnosząca się do pierwszej cesji należy do najbardziej śmiałych w drukowanym dorobku kaznodziejskim tej epoki.

W kazaniu Karpowicza, będącego splotem tradycji starszszlacheckiej i myślenia oświeceniowego, zwróćmy uwagę na wprowadzone do oratorstwa politycznego takie pojęcia, jak „sejm oświecony” i „wolność rozumna”, powszechnie przeciwstawiane francuskiej anarchii. Opiewając cnoty i bohaterstwo Sarmatów na przykładach Zamoyskiego, Chodkiewicza i Czarnieckiego, ks. Karpowicz idzie za modą epoki, kiedy porównuje ich do Franklina, Waszyngtona i Jeffersona. Ów utalentowany kaznodzieja wileński, o niezwyklej energii, nie unika także problematyki społecznej. W ustawie rządowej 1791 r. widzi „tolerancję cywilną dla wszystkich” i dowód „wolności milionom ludu po miastach użytecznego”. Konstatuje, iż Sejm nie zapomniał wziąć „rolników o kmieci ku polepszeniu losów pod opiekę praw”<sup>50</sup>.

Konkluzje polityczne Michała F. Karpowicza i Ignacego Witoszyńskiego odnoszące się do polskiej Konstytucji, jako synonimu wolności i „aktu narodu”, wykazują zbieżność z opiniami Hugona Kołłątaja w jego mowie sejmowej z listopada 1791 r.<sup>51</sup>

Patriotyczna, prokrólewska postawa w okresie wielkiej reformy była charakterystyczna nie tylko dla retorów katolickich. Świadczą o tym dwa drukowane kazania z 1791 i 1792 r. pastora Kościoła ewangelickiego w Warszawie, Karola H. W. Schmieda (używał także spolszczonego nazwiska – Karol Szmyt)<sup>52</sup>. Druki kazań niekatolickiej proveniencji były rzadkością w tym czasie. Toteż sygnalizujemy obie oracje w kontekście ogólnej afirmacji dla reform legislacyjnych Rzeczypospolitej.

<sup>49</sup> I. Witoszyński, *Kazanie...*, s. 12, 17 i n.

<sup>50</sup> M. F. Karpowicz, *Kazanie w uroczystości imienin...*, *passim*.

<sup>51</sup> H. Kołłątaj, *Mowa... podkanclerzego koronnego na sesji sejmowej dnia 10 listopada r. 1791 w materii starostw miana*, Warszawa 1791.

<sup>52</sup> K. M. W. Schmied, *Kazanie z okoliczności przywróconych mieszczanom praw... w kościele warszawskim dysydenckim... dnia 1 maja 1791*, Warszawa 1791; *Materiały do dziejów Sejmu Czteroletniego*, t. V, Wrocław 1964; K. H. W. Schmied, *Kazanie na roczną pamiątkę ustawy rządowej... w Warszawie r. 1792 3 maja*, Warszawa 1792.

Obydwa kazania Szmyta zdają się naśladować współczesne im mowy retorów katolickich. Jest więc uznanie dla „rządcy ulubionego kraju” za zmianę statusu prawnego i politycznego mieszczaństwa, potwierdzonego dodatkowo w Konstytucji. Mieszczaństwo „odzyskało prawa obywatelskie”, stąd też płynie szczególne przyrzeczenie pastora w imieniu społeczności protestanckiej, „owych Niemców starożytnych”; „przysięgamy, będzie wierność nasza dla króla i Rzeczypospolitej”<sup>53</sup>.

Początek 1792 r. przyniósł nowe elementy w oratorstwie religijnym. W warunkach tworzonej przy pomocy Rosji rekonfederacji, obrona ustawy rządowej stała się intensywniejsza.

Wskazuje na to m. in. *Kazanie* Michała Karpowicza, wygłoszone w połowie lutego w kościele preńskim z okazji utworzenia przez Sejm nowego powiatu<sup>54</sup>. Karpowicz wymienił nazwiska „oświeconych obywateli”, współtwórców Konstytucji, będącej dziełem boskim, a także „dziełem rozumu ludzkości, dziełem prawej wolności”. Tymi obywatelami są „Potoccy, Wawrzeccy, Niemcewiczowie, Kicińscy, Wybicy” oraz wymienieni w liczbie pojedynczej Małachowski, Kołłątaj, Chreptowicz, Naruszewicz. Jest to rzadki przykład stosowania w retoryce kaznodziejskiej argumentacji wyraźnie personalnej. Karpowicz potępił przeciwników nowej ustawy, nawołując zebranych posłów sejmikowych do obrony „przeciw burzycielom”, których w innym miejscu nazywa „duchami burzliwymi”, głoszącymi, iż Konstytucja naruszyła „traktaty gwarancji postronnych”. Według kaznodziei akt konstytucyjny stał się rewolucją „bez krwi wylania”, o którym „artyści i uczeni krajów różnych medale złote i srebrne przemyślają”. Autor wymienił zwolenników polskich przemian, jak „republikanina gorliwego Burke” i pruskiego ministra Hertzberga. Powtórzył znane zwroty propagandy prokrólewskiej o „mądrym królu” i „ojcu ojczyzny”, nawołując w zakończeniu, aby słuchacze zaprzysięgli „tę ustawę rządową”<sup>55</sup>.

Angażując się w bieżącą politykę Michał Karpowicz wykorzystywał swój „urząd” kaznodziejski. Wskazuje na to jego kolejne kazanie, wygłoszone w wileńskim kościele akademickim 15 III 1792 r. do członków Trybunału Litwy w sprawie zaprzysiężenia Konstytucji<sup>56</sup>. Karpowicz rozważył tym razem problem złożenia przysięgi konstytucyjnej w warunkach sił skonsolidowanych przeciw ustawie, owych „statystów”, którzy „z zimną krwią i pełni żółci

<sup>53</sup> K. H. W. Schmied, *Kazanie z okoliczności przywróconych...*, *Materiały...*, t. V, s. 150, 153 i n.

<sup>54</sup> M. Karpowicz, *Kazanie [...] na pierwszym zafundowaniu powiatu preńskiego i rozpoczęcie pierwszych sejmików w kościele parafialnym preńskim 14 lutego 1792 roku*, Wilno [1792].

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 5, 6, 13, 17.

<sup>56</sup> M. Karpowicz, *Kazanie na zaprzysiężeniu uroczystym ustawy rządowej 3 i 5 maja od Trybunału G. W. Ks. L. w dniu 15 marca roku 1792 w kościele akademickim Św. Jana w Wilnie*, Wilno [1792].

umysły spokojne i cnotliwe burzą”. Autor nawołuje członków Trybunału, aby za przykładem „kraju całego i ludu wszystkiego” gotowi byli bronić dzieła Sejmu, za które to dzieło społeczeństwo „w potrzebie życie nawet i krew ofiaruje”. Ustawa trzeciomajowa jest – zdaniem kaznodziei – jedyną drogą dla odradzającej się suwerenności państwowej. Jest to dzieło doskonałe, „najlepsze, zdaniem całej oświeconej Europy”. Odrzucenie Konstytucji oznaczałoby „przyjąć kajdany despotyzmu i okropnej nieprzyjaciela niewoli”. Karpowicz idealizuje nowy ustrój Rzeczypospolitej, widząc kres rządów „przemożnych możnowładców” i „dumnych satrapów”. W kazaniu dostrzec można pewne wpływy J. J. Rousseau, choćby we fragmencie, w którym jest mowa o „naturalnej poczciwości dusz” i „pierwiastkowych narodach” nie znających zdrady i zawiści<sup>57</sup>.

W tym samym czasie J. N. Kossakowski wypowiada oceny bardziej umiarkowane, choć i on nazywa przeciwników Konstytucji „burzycielami powszechnej spokojności”<sup>58</sup>. Jego kazanie z 4 IV 1792 r. ku czci „Kazimierza królewicza polskiego”, jak i późniejsze z okazji wileńskich obchodów pierwszej rocznicy uchwalenia Konstytucji<sup>59</sup> odznaczają się kompromisowością. W retoryce Kossakowskiego mamy ewangeliczną „jedną owczarnię” i „zbląkane owieczki” oraz znaną tezę o „zjednoczonym na zawsze królu z narodem, a narodu całego z królem. [...] Taką jednością wszyscy złączeni obywatele upaść jej [ojczyźnie] nie dadzą”<sup>60</sup>.

W kazaniach Kossakowskiego z lat 1791 i 1792 nie ma potępienia dla przeciwników reform sejmowych. Nie ma też argumentów w obronie Konstytucji ani analizy jej treści. Jego kazania zdają się być głosem łagodnej perswazji. Można przypuszczać, że właśnie ten umiar zapewnił Kossakowskiemu tolerancję ze strony zwycięskiej targowicy. Jego kazania z 1793 r., w tym ostatnie kazanie przedsejmowe na rozpoczęcie sejmu grodzieńskiego, należą do nielicznych ogłoszonych drukiem za zgodą Konfederacji Generalnej.

Nie posiadamy drukowanego materiału źródłowego, który ukazywałby ewolucję kaznodziejskiej myśli politycznej w okresie obchodzonej uroczystości w kraju pierwszej rocznicy ustawy rządowej i w czasie wojny polsko-rosyjskiej 1792 r. Z nieznanymi przyczyni milczeli Michał F. Karpowicz i Ignacy Witoszyński. Kazania z obchodów pierwszej rocznicy Konstytucji nie zostały wydane drukiem, choć z relacji zamieszczonych m. in. w „Gazecie Warszawskiej” i „Gazecie Narodowej i Obcej” wiadomo, że takie wygłaszano. Również warszawskie uroczystości, znane z opisów współczesnych, przypominające

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 12, 14, 19.

<sup>58</sup> J. N. Kossakowski, *Kazanie o prawdziwej wielkości... w kościele Ś. Jana Akademii Wileńskiej [...] miane roku 1792*, Wilno [1792].

<sup>59</sup> J. N. Kossakowski, *Kazanie o jedności zgodzie i pokoju... roku 1792 miane*, Wilno [1792].

<sup>60</sup> *Ibidem*, s. 185.

dobrze „owe czasy starożytne”<sup>61</sup>, które prymas Michał Poniąkowski w liście do Bułhakowa z maja 1792 r. określił jako „triste théâtre”<sup>62</sup>, nie zostały uwieńczone oracjami kaznodziejów. W czasie wojny z Rosją inspirowanie przez zwierzchników polskiego Kościoła uroczystości religijnych i okazjonalnych kazań jest pewne. 14 czerwca prymas Poniąkowski wydaje obowiązujące w całej archidiecezji gnieźnieńskiej zarządzenie o celebrowaniu 40-godzinnego nabożeństwa za pomyślność ojczyzny<sup>63</sup>. Nabożeństwo w kolegiacie warszawskiej uświetnił wówczas „gorliwym kazaniem” Jan Ch. Albertrandi, kanonik gnieźnieński i warszawski. W „Gazecie Warszawskiej” zamieszczono tę orację w streszczeniu<sup>64</sup>.

Przykładem argumentacji politycznej i takiegoż języka z okresu wojny 1792 r. jest kazanie Konstantego Wolskiego, profesora prawa i historii w Collegium Nobilium, wygłoszone w warszawskim kościele Pijarów<sup>65</sup>. Autor nawiązał do toczącej się wojny i ku pokrzepieniu serc przedstawił zwięzły szkic historii narodowej, akcentując wydarzenia bardziej dramatyczne, które udało się w przeszłości pokonać. Poddał krytyce ustrój wewnętrzny Rzeczypospolitej i egoizm klasy rządzącej, mówiąc o „niesprawiedliwości względem niższych stanów” i rządzeniu się „prywatą”. Najwyraźniej w uniesieniu mówił o „śmierci chwalebnej w boju”, kończąc orację stwierdzeniem, iż „orężem dobijać się musimy szczęścia naszego”<sup>66</sup>. Kazanie ks. Wolskiego jest przykładem rzeczowej argumentacji oraz umiejętnego łączenia argumentów religijnych i politycznych. Kończy ono zarazem okres kaznodziejskich, patriotycznych uniesień związanych z wielką reformą.

Po zwycięstwie Konfederacji Generalnej, która na zjeździe w Brześciu dzieło Sejmu Czteroletniego uznała za „zgubną nowość”<sup>67</sup>, mogła istnieć jedynie kompromisowa myśl polityczna wpleciona w teksty kazań drukowanych, myśl ukryta w frazeologii religijnej. Kaznodzieją „środka”, a zarazem mało przejrzystej metafory, okazał się sygnalizowany już Jan N. Kossakowski, autor najważniejszych kazań związanych z naszym tematem w okresie targowickim. Jego kazanie wileńskie z 8 V 1793 r., pełne treści homiletycznych, zawiera myśl o poszanowaniu świeckiej zwierzchności przez naród. Narody

<sup>61</sup> „Gazeta Warszawska”. Suplement 1792, nr 36.

<sup>62</sup> Cyt. za: W. Kalinka, *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta. Dokumenta do historii drugiego i trzeciego podziału*, Poznań 1868, s. 70.

<sup>63</sup> M. J. Poniąkowski, *Rozporządzenie 40-godzinnego nabożeństwa w kościołach archidiecezji gnieźnieńskiej... Dan d. 14 czerwca r. 1792*, b.m. 1792, k. 4.

<sup>64</sup> „Gazeta Warszawska”. Suplement 1792, nr 50.

<sup>65</sup> K. Wolski, *Kazanie na zakończenie czterdziestogodzinnego nabożeństwa o dobrodziejstwach Boga dla narodu polskiego i ufności w nim w teraźniejszych wojny niebezpieczeństwach miane...*, Warszawa 1792.

<sup>66</sup> *Ibidem*, s. 6, 26, 46.

<sup>67</sup> „Korespondent Warszawski” 1792, nr 60.

„giną w zamieszaniu i nierządzie, kiedy wzgardzą prawą swoją zwierzchnością”<sup>68</sup>. W tym niejasnym tekście można dopatrzeć się kaznodziejskiej obrony władzy królewskiej w Polsce i we Francji, pogrążonej w chaosie rewolucyjnym. Była to wypowiedź zgodna m. in. z prymasowskim listem pasterskim, zalecającym modły w intencji Ludwika XVI w warunkach ożywienia nastrojów antyjakobińskich<sup>69</sup>. Kazanie odznacza się charakterystyczną dla tego autora łagodnością i umiarem oraz tłumionym bólem z powodu politycznej agonii państwa.

W podobnej konwencji utrzymane jest grodzieńskie kazanie sejmowe Kossakowskiego z 17 VI 1793 r.<sup>70</sup> Ksiądz prałat zaadresował swoją orację do króla z pominięciem zwyczajowego zwrotu: „przeświete stany”. Autor nie odnosi się do bieżących wydarzeń; jego rozważania mają wymiar bardziej ogólny – pragnieniem wszystkich Polaków jest „zachowanie nas w całości i w dobrym byciu na świecie”. Kaznodzieja konstatuje „wszędzie narzekania i żale” i głosi jeszcze potrzebę „ratunku ojczyzny” wobec „nieprawości i obłąkania naszego”<sup>71</sup>. W ponurej scenerii sejmu grodzieńskiego zdobył się ks. Kossakowski na wytłumaczenie politycznego upadku państwa powtarzanymi określeniami „obłąkanie” i „nieprawość”. Jest to regres kaznodziejskiej myśli politycznej i cisza przed eksplozją patriotycznych uniesień w miesiącach insurekcji kościuszkowskiej. Tę ewolucję od rozważań moralno-religijnych w latach osiemdziesiątych do płomiennych kazań patriotycznych w okresie insurekcji 1794 r. można wyraźnie prześledzić na przykładzie nie drukowanego cyklu kazań Krzysztofa Kluka, plebana z Ciechanowca na Podlasiu<sup>72</sup>.

Podczas insurekcji kościuszkowskiej, w warunkach militarnych rozstrzygnięć i widocznej agonii państwa, ożywają emocje polityczne i patriotyczne, którym uległo wielu retorów polskiego Kościoła. Na tę aktywizację wpłynęło wymuszone przez władze powstańcze kolejne zalecenie prymasa z 24 IV 1794 r., rozesłane „po kościołach zwykłym sposobem”, o odprawianiu 40-godzinnej nabożeństwa dla „poddźwignięcia z najokropniejszej doli ojczyzny naszej”<sup>73</sup>.

W Warszawie wyróżniał się działalnością kaznodziejską i obywatelską, jako członek władz powstańczych, Ignacy Witoszyński.

<sup>68</sup> J. N. Kossakowski, *Kazanie o uszanowaniu zwierzchności w dzień dorocznej uroczystości Stanisława Świętego...*, Wilno [1793].

<sup>69</sup> M. J. Poniatowski, *Odezwa pasterska z okoliczności śmierci Ludwika XVI z zaleceniem modlitwy*, Warszawa 1793, k. 4.

<sup>70</sup> J. N. Kossakowski, *Kazanie o zasadach szczególnej [!] każdego człowieka i powszechnej narodów szczęśliwości... przy zaczęciu sejmu grodzieńskiego... przez... pralata katedry wileńskiej*, Wilno [1793].

<sup>71</sup> *Ibidem*, s. 212, 214, 223.

<sup>72</sup> J. K. Kluk, *Kazania z lat 1782–1794*, Zbiory Biblioteki Ossolińskich, rkps, sygn. 3285/I.

<sup>73</sup> M. J. Poniatowski, *Zalecenie egzekwii i modlitw za świeżo umarłych czterdziestogodzinnej nabożeństwa*, Warszawa 1794, k. 1.



Znamienne dla radykalizacji postawy kaznodziei królewskiego jest kazanie Witoszyńskiego wygłoszone 29 kwietnia w kolegiacie warszawskiej podczas uroczystości w intencji poległych w obronie ojczyzny<sup>74</sup>. W obecności króla, prymasa, senatorów, „obywatelstwa, dam polskich i mnogiego ludu” kaznodzieja adresował swoją orację do „wolnego narodu”, nazywając poległych podczas walk 17 i 18 kwietnia „mężnymi obrońcami ojczyzny”, zaś insurekcję – „świętą, sprawiedliwą sprawą naszą”. Okres przedpowstaniowy uznał Witoszyński za pełen „upadku i hańby, którą obca przemoc i domowa zdrada haniebnie pograżyła ojczyznę”. Tymi m. in. słowami zrekompensował Witoszyński swoje milczenie w okresie targowickim. Nie widział możliwości kompromisu, o który zabiegał Jan N. Kossakowski – „zdrajców ojczyzny od ufności naszej oddalajmy”<sup>75</sup>.

Kazanie to, znane w publicystyce historycznej<sup>76</sup>, należy do unikalnych ze względu na niezwykle kontekst – dialog ambony z tronem. Cytuje się słowa Stanisława Augusta skierowane do kaznodziei – „Nie próżno mówisz, tak myślę, jak mówisz i tak uczynię. Zawsze będę z narodem i z narodem chcę żyć albo umierać”<sup>77</sup>. Tę niezwykłą scenę sprowokował Witoszyński, twierdząc, iż będzie mówił do króla „z wolnością i otwartością” o konieczności wyboru – „Królu albo razem z narodem powstawszy, tron polski do pierwszej przywrócisz świetności [...], albo zginiesz razem ze zgubionym narodem. Przygotujże umysł i duszę twoją do tego dwojga, a zatknij na zawsze uszy przed pochlebnymi obietnicami, którymi cię ludzie mogą nieprzyjaciele i zdrajcy ojczyzny”<sup>78</sup>. Wygląda na to, iż ks. Witoszyński chciał skłonić skompromitowanego monarchę do kolejnego manewru politycznego. Poza deklaracją słowną nic więcej od króla nie zyskał.

Drugie kazanie powstańcze wygłosił Ignacy Witoszyński 10 czerwca w kościele warszawskich misjonarzy podczas nabożeństwa w intencji powstania w całym kraju, zalecanego przez Radę Najwyższą Narodową<sup>79</sup>. Na treść oracji wywarła wpływ zmieniona sytuacja militarna (6 czerwca przegrana bitwa pod Szczekocinami), wzrastająca radykalizacja społeczna oraz echa rozszerzającej się rewolucji francuskiej. W obecności króla kaznodzieja mówił tylko o „walecznym naczelniku”, który stanął do walki przeciw „obcemu

<sup>74</sup> I. Witoszyński, *Mowa kaznodziejska na żałobnym nabożeństwie... w kolegiacie warszawskiej d. 29 kwietnia r. p. 1794...*, Lublin 1794.

<sup>75</sup> *Ibidem*, s. 6, 9 i n.

<sup>76</sup> P. Dubiecki, *Kazanie księdza Witoszyńskiego*, „Tygodnik Powszechny” 1946, nr 26.

<sup>77</sup> Cyt. za: P. Dubiecki, *Kazania...*

<sup>78</sup> I. Witoszyński, *Mowa kaznodziejska...*, s. 12.

<sup>79</sup> I. Witoszyński, *Kazanie patriotyczne zachęcające naród do posłuszeństwa i ufności w najwyższym rządzie aktem powstania ogłoszonym i wyznaczonym na nabożeństwie... w obecności króla jnci Najwyższej Rady pod naczelnictwem T. Kościuszki... obywatelów miasta i licznego ludu w Warszawie w kościele Ś. Krzyża d. 10 czerwca r. p. 1794... miane*, Warszawa 1794.

i domowemu nieprzyjacielowi". Rozważania o despotyzmie i egoizmie monarchicznym wskazują na dalszą radykalizację retoryki Witoszyńskiego. Idealem jest dla niego „szczęśliwa Ameryka, że jej Bóg dał mądrego Franklina i nieustraszonego Waszyngtona, którzy to wielkie dzieło, dzieło wolnego i sprawiedliwego rządu zaczęli, wykonali i dokończyli. Francja usilnie zmierza do tego wielkiego celu i mimo silnych obcych i domowych przeszkód [...] co dzień więcej zbliża się do tego przybytku”<sup>80</sup>. Po słowach uznania dla rewolucji amerykańskiej i francuskiej, kaznodzieja królewski dokonał oceny sytuacji polskiej. Uznał Konstytucję 3 maja za „zbawienną, tak wolno ustanowioną, tak powszechnie uwielbioną”, którą „zwalila przemoc i tyrania”, ustanawiając rządu „obcych potencji” i „domowych zdrajców”. Zwycięstwo raclawickie zostało przez kaznodzieję poczytane za „nieznane w dziejach ludzkich męstwo”, zaś insurekcja stała się przebudzeniem z „letargu” przeciw „srogim prześladowcom”, którzy są „nieprawymi krajów naszych uzurpatorami i zaborcami”<sup>81</sup>.

Uprawianie przez Ignacego Witoszyńskiego w okresie insurekcji aktywnej działalności politycznej i przekształcenie się kaznodzieja królewskiego w trybuna powstańczego stało się faktem. Jego orientacja polityczna ewoluuje w kierunku republikańskim na wzór francuski czy amerykański.

Obok Witoszyńskiego orientację propowstańczą wyrażali inni retorzy, jak Karpowicz, Kossakowski, Woronicz czy Kluk. Okazjonalne kazania proinsurekcyjne wygłaszali także księża kapelani. Przykładem może być kazanie Ludwika Perzyna z zakonu bonifratrów, wygłoszone w sierpniu 1794 r. w Łowiczu do rannych żołnierzy<sup>82</sup>.

W kazaniu tym, co zaznaczy się bardziej w homiliach po trzecim rozbiore, widać chęć odwrócenia słuchaczy od „znikomej doczesności” do transcendentnej „zupełnej doskonałości”. W obliczu klęski i zbiorowego cierpienia ks. Perzyna wyraził nadzieję, że „polskie kwiaty”, które uwiędły, odrodzą się w przyszłości jak „nasienie oracza wrzucone w uprawianą ziemię”<sup>83</sup>. Akcenty patriotyczne w tym kazaniu zostały wyciszone, co najprawdopodobniej zadecydowało o jego druku przez kurie arcybiskupią w Gnieźnie już po trzecim rozbiore. W swej aluzyjności i metaforyce kazanie Ludwika Perzyna przypomina pewne idee mesjanistyczne, widoczne m. in. w niektórych kazaniach Jana Pawła Woronicza w pierwszych dekadach XIX w.<sup>84</sup>

Godna odnotowania jest proinsurekcyjna postawa Michała Karpowicza, który na wniosek Kościuszki był zastępcą Ignacego Potockiego w Radzie

<sup>80</sup> *Ibidem*, s. 4, 6, 8, 10.

<sup>81</sup> *Ibidem*, s. 12, 13, 21.

<sup>82</sup> L. Perzyna, *Homilia... ojca zakonu braci miłosierdzia*, Łowicz 1796.

<sup>83</sup> *Ibidem*, s. 44, 47.

<sup>84</sup> A. Jougan, *Ksiądz prymas Woronicz. Monografia*, t. II, Lwów 1908, *passim*.

Najwyższej Narodowej i wedle zachowanym protokołom Rady brał udział we wszystkich jej posiedzeniach w miesiącach października i listopadzie<sup>85</sup>. Po zdobyciu Warszawy przez wojska Suworowa Karpowicz ukrywał się w obawie przed aresztowaniem. Został też skreślony z listy profesorów Akademii Wileńskiej. Dopiero w 1796 r. Karpowicz znalazł się w zaborze pruskim pod protekcją arcybiskupa Ignacego Krasickiego, aby w styczniu roku następnego objąć pod opieką „świątynego dworu brandenburskiego” nowo utworzoną diecezję wigierską.

Michał F. Karpowicz jest autorem dwóch kazań insurekcyjnych, które decyzją władz powstańczych zostały rychło ogłoszone drukiem, także w języku litewskim, w oficynie bazylianów wileńskich i rozpowszechnione m. in. w oddziałach wojskowych ze względu na treści polityczne i silny ładunek emocjonalny. Majowe kazanie w intencji poległych „za wolność i ojczyznę”<sup>86</sup> było czytane na polecenie Rady Tymczasowej Litewskiej „po kolumnach wojskowych przez komendantów [...], po parafiach z ambon”<sup>87</sup>. Kazanie to jest właściwie płomienną mową na rzecz insurekcji i naczelnika powstania. Zawiera także elementy społeczno-polityczne, których nie ma w innych kazaniach epoki. Najwyraźniej pod wpływem uniwersału połanieckiego retor nazwał chłopów „obywatelami wiejskimi”, którzy „żelaza uprawiające ziemię [...] obrócili mężnie na odebranie życia nieprzyjaciolom kraju”. Wzmianka o „kibitkach do syberyjskich i kazańskich wojażów”<sup>88</sup> posiada wymowę nie tylko antyrosyjską, lecz także antyabsolutystyczną.

Drugie, czerwcowe kazanie Michała F. Karpowicza, wygłoszone w Józefowej Dolinie pod Wilnem przy poświęceniu broni i chorągwi województwa wileńskiego przed wyruszeniem na front<sup>89</sup>, odznacza się jeszcze intensywniejszym patosem patriotycznym. Wpływ na tę eskalację uniesień miały pogarszająca się sytuacja militarna ruchu powstańczego oraz echa fermentu społecznego na wsi i wystąpień plebejskich w Warszawie i Wilnie. Dla kaznodziei walka „przeciw najezdnikom” jest „dobrą sprawą”, „interesem świętym”. „Najezdnikami” są „Moskale”, których „ohydne despotyzmu i tyranii chorągwie pod fałszem wojska przyjacielskiego [...] obrzydli, szubienicą słusznie skazani, zdrajcy ojczyzny przed narodem i przed światem nadawać

<sup>85</sup> *Akty powstania Kościuszki*, wyd. Sz. Askenazy, W. Dzwonkowski, t. II, s. 480 i n.

<sup>86</sup> M. Karpowicz, *Kazanie... na żałobnym obchodzie pamiątki tych obywateli, którzy w dniu powstania narodu w Wilnie... życie swe mężnie za wolność i ojczyznę położyli w kościele Ś. Jana miane... z rozkazu Rady Narodowej Litewskiej do druku podane*, Wilno [1794].

<sup>87</sup> Cyt. za: A. Schletz, *Współpraca misjonarzy z Komisją Edukacji Narodowej (1773–1794)*. *Przyczynek do historii oświaty i kultury w Polsce*, Kraków 1946, s. 151.

<sup>88</sup> M. Karpowicz, *Kazanie... na żałobnym obchodzie...*, s. 8, 10 i n.

<sup>89</sup> M. Karpowicz, *Mowa... kaznodziejska... gdy pospolite ruszenie województwa wileńskiego wychodziło już na wojnę miane 25 juni na równinach Józefata Dolina zwanych pod Wilnem*, Wilno 1794.

usiłowali”<sup>90</sup>. Kazanie to, jako jedyne w całej drukowanej spuściznie kaznodziejskiej epoki afirmuje działalność Sądu Kryminalnego oraz zrewoltowanego ludu Warszawy i Wilna. Autor odrzuca opinie wrogów Polski i rodzimych zdrajców, którzy przedstawiali światu insurekcję jako dzieło jakobinów, a w Kościuszcze chcieli widzieć narzędzie wykonawcze rewolucyjnej Francji. „Nie psujcie umysłów poczciwych obywateli nie znających jakobinizmu, jaki nam nieprzyjaciel narzuca. Tu idzie o lud cały, znający cenę wolności [...]. Precz stąd fałszywe patrioty, rozumne moderatory, oglądający się na dwie strony fałszerze”<sup>91</sup> – brzmi jeden z cytatów oracji. W zakończeniu kaznodzieja zapewnił zebranych, że po stronie walczących jest „całe duchowieństwo”, które „w płaczu ręce za wami do Boga wznosi”.

Retoryka Karpowicza w okresie insurekcji przypomina swoim dynamizmem i niepodległościowym determinizmem te myśli, jakimi okazjonalni kaznodzieje krzepili ludność stolicy podczas jej pierwszego oblężenia latem 1794 r., a kapelani zagrzewali do obrony na warszawskich szanłach. W literaturze przedmiotu przytaczana bywa tego rodzaju drukowana oracja nieznanego autora<sup>92</sup>, przypisywana przez niektórych badaczy Florianowi Jelskiemu<sup>93</sup>.

Z okresem insurekcji, w fazie rysującego się jej kryzysu wojskowego, łączą się dwa kazania związane z gwałtowną śmiercią prymasa Michała Jerzego Poniatowskiego w nocy z 11 na 12 sierpnia. Chodzi o kazania Ignacego Witoszyńskiego z 18 sierpnia<sup>94</sup>, inicjujące uroczystości pogrzebowe i Jana Pawła Woronicza z 20 sierpnia<sup>95</sup>, kończące żałobne egzekwie. Treść obu kazań wydaje się być inspirowana przez króla. W rękopisie kazania Woronicza zachowały się odręczne poprawki Stanisława Augusta<sup>96</sup>. Obydwa kazania utrzymane są w formie panegirycznej, w myśl zasady *de mortui – bene*, z elementami myśli o aktualnej wymowie politycznej.

W oracji Witoszyńskiego jest więcej relatywności w ocenie zmarłego prymasa. Wzmianki o „potwarcach” i „potwarzy”, które – zdaniem retora

<sup>90</sup> *Ibidem*, s. 2, 4, 12.

<sup>91</sup> *Ibidem*, s. 15.

<sup>92</sup> F. Jelski [?], *Kazanie obywatelskie przy okopach warszawskich o dwoistej straży miasta jego*, [Warszawa 1794].

<sup>93</sup> Por. W. Łukaszewicz, *Targowica i powstanie kościuszkowskie*, Warszawa 1953, s. 21; R. Bander, *Chrześcijanizm w polskich ruchach demokratycznych XIX stulecia*, Warszawa 1975, s. 23 i n.

<sup>94</sup> I. Witoszyński, *Kazanie na pogrzebie j.o. księżęcia jmc. Michała Jerzego Ciołka Poniatowskiego arcybiskupa gnieźnieńskiego... prymasa... dnia 18 sierpnia r. p. 1794 w kolegiacie warszawskiej Ś. Jana przez...*, Warszawa 1794.

<sup>95</sup> J. P. Woronicz, *Kazanie przy zamknięciu pogrzebu księcia Michała Jerzego Ciołka Poniatowskiego... w kościele kolegiaty królewskiej w Warszawie dnia 20 sierpnia 1794 roku*, Warszawa [1794].

<sup>96</sup> Zbiory Biblioteki Ossolineum, rkps. sygn. 1333/I.

– winny zamilknąć „przy tym żałobnym grobowcu”, odzwierciedlają nastroje społeczne, towarzyszące całemu wydarzeniu. Stwierdzenie Witoszyńskiego, iż Michał Poniatowski został prymasem Polski bez „narzutu obcego ministra, jak się na ten czas zwykle działo”<sup>97</sup>, jest zarazem oceną ogólnej sytuacji politycznej Rzeczypospolitej. Konkluzja polityczna kaznodziei królewskiego, iż „w tym wieku tak światłym [...] widzieliśmy trzech obcych ministrów groźących i despotycznie rozkazujących królowi i narodowi”<sup>98</sup>, wypowiedziana została w katedrze warszawskiej w obecności króla i jego otoczenia, władz powstańczych i zebranego duchowieństwa.

Kazanie Jana Pawła Woronicza jest bardziej enigmatyczne w swojej wymowie politycznej. Dla Woronicza insurekcja jest tylko czasem „okropnego zamętu, przesilenia i nieszczęść ojczyzny”, zaś „szczerze zbawienie ojczyzny” możliwe jest w przypadku stosowania się wszystkich Polaków do „przestróg wolności”, jakie zalecał zmarły prymas<sup>99</sup>. W kontekście całej, prorosyjskiej orientacji Michała Poniatowskiego i przy jego znanych próbach nawiązania kontaktu z Fryderykiem Wilhelmem II podczas oblężenia stolicy, myśl Woronicza o „przestrogach wolności” można rozumieć jako rezygnację z akcji powstańczej.

Ksiądz Woronicz popełnił w swojej oracji – w części apologetycznej – świadomą mistyfikację, usprawiedliwiając nieobecność prymasa podczas „wielkiej reformy”, gdyż „przymuszała go słabość wyjechać na czas z granic ojczyzny”, ale „przedkładał jej klęski obcym narodom, [...] wrażał w umysły postronnych ducha sławnej naszej Konstytucji, utwierdzał i pomnażał jej wielbicieli”<sup>100</sup>. Wydaje się, że była to nie tyle kaznodziejska, ile królewska ocena postawy Michała Poniatowskiego, która miała stanowić odpowiedź na wzbierający „łoskot” krytyki współczesnych wobec zmarłego. Kazanie Woronicza z sierpnia 1794 r. zamyka okres kaznodziejstwa polskiego powstałego w warunkach suwerenności państwowej.

Trzeci rozbiór, represje popowstaniowe – choćby „manifest” repninowski z grudnia 1794 r. dla Litwy nakazujący, aby m. in. „kaznodzieje słowa bożego i prawdy byli obowiązani wszelkim sposobem utwierdzać trzody swoje w posłuszeństwie władzy”<sup>101</sup> – wyciszyły problematykę polityczną i patriotyczną w kazaniach. Drukowane kazania z 1795 r. i z lat następnych wypełnione są przede wszystkim tematyką filozoficzno-moralną, rzadziej refleksją historyczną.

Przedstawiony materiał źródłowy jest tylko fragmentem ogólnej refleksji politycznej, na jaką natrafiamy w licznie drukowanych (w niektórych latach

<sup>97</sup> I. Witoszyński, *Kazanie na pogrzebie...*, s. 2.

<sup>98</sup> *Ibidem*, s. 8.

<sup>99</sup> J. P. Woronicz, *Kazanie...*, s. 37, 41.

<sup>100</sup> *Ibidem*, s. 74.

<sup>101</sup> „Gazeta Warszawska” 1795, nr 1.

10% wszystkich druków w kraju) kazaniach omawianego okresu. Jest to materiał dość jednostronnie pozytywny dla ówczesnego duchowieństwa polskiego – troska o losy narodu i państwa, afirmacja zachodzących reform, czy wreszcie potęgujący w kazaniach patriotyzm w miarę rozwoju i upadku insurekcji 1794 r. Wybitniejsi kaznodzieje podejmują problematykę polityczną w kontekście wydarzeń europejskich.

Jedynie w formie śladowej daje się zauważyć w drukowanym dorobku kaznodziejskim epoki nurt bardziej zachowawczy, opozycyjny wobec programowanych przemian, przybrany w bardziej zawołowaną frazeologię kościelnych retorów. Widać to np. u K. Wyrwicza w okresie nie tylko sejmowych zmaganiań o tzw. kodeks Zamoyskiego bądź w kilku kazaniach broniących materialnej pozycji Kościoła w okresie sejmowej debaty nad sekularyzacją dóbr biskupstwa krakowskiego. Dalsze wnikliwsze badania ujawnią może także zachowawczą i antyinsurekcyjną orientację niektórych duchownych z udziałem m. in. prymasa M. J. Poniatowskiego czy J. Ch. Albetrandy'ego. Dotąd są to jedynie hipotetyczne spory.

*Lesław Gruszczyński*

**POLITICAL PROBLEMS OF THE CATHOLIC SERMONS  
IN TIMES OF STANISŁAW AUGUST PONIATOWSKI (1764–1795)**

Polish Catholic clergymen also actively attended in the intensive political life of second part of the XVIIIth century. Many sermons were printed in this period. We have different sermons from that time: sermons of the seym; from sessions of the judicial tribunals; on the occasion of church and national celebrations (e.g. nameday of king, anniversaries coronation etc.) and also because of funerals of the leading persons. During the reign of Stanisław August the preacher's political idea was formed. It was the part of the Enlightenment thinking of Polish political privileged groups (elites). The distinguished preachers of this epoch: Karpowicz, Witoszyński, Wyrwicz, Kossakowski, Łódzia-Rogaliński and many other among the provincial and monastic clergymen propagated the necessity of reforms of Poland. These voices accepted the resolutions of the Great Seym (1788–1792), the Act about the royal towns from April of 1791, and the 3rd of May Constitution (1791). In times of insurrection of 1794 the preacher's speeches became more radical. There were stronger patriotic, antirussian and antiroyal feelings, as well. In some sermons you can find direct influences of the French Revolution and even Jaccobinical influences (e.g. speeches of Witoszyński). In this period the preacher's political idea was changing all the time. In the beginning sermons supported the strong reign of king. Next they propagated constitutional changes. At last they proposed republicanism according to the rules of J. J. Rousseau.